

Paweł Ciołkiewicz

Przemoc symboliczna i telewizja : kilka uwag na marginesie rozważań Pierre'a Bourdieu o panowaniu dziennikarstwa

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1 (5), 207-218

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ CIOŁKIEWICZ

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

pciolkiewicz@ahelodz.pl

PRZEMOC SYMBOLICZNA I TELEWIZJA. KILKA UWAG NA MARGINESIE ROZWAŻAŃ PIERRE’A BOURDIEU O PANOWANIU DZIENNIKARSTWA

Czyli można się posłużyć znajomością mechanizmów, aby się im wymknąć i żeby, na przykład, nabrać dystansu do swoich dyspozycji
Bourdieu, Wacquant, 2001: 125

W książce *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa* Pierre Bourdieu podejmuje próbę zastosowania swej teorii do analizy mechanizmów rządzących dziennikarstwem, co czyni tę pozycję wartościową zarówno dla dziennikarzy, jak i dla socjologów. Pierwsi dzięki niej mają okazję spojrzeć w bardziej zdystansowany sposób na własną praktykę, drudzy natomiast mogą prześledzić zastosowanie teorii francuskiego socjologa do analizy funkcjonowania konkretnego pola produkcji kulturowej. Wydaje się, że książka miała stanowić ofertę głównie dla tej pierwszej grupy, czyli dla osób działających w obrębie pola dziennikarskiego – w zamykającym książkę *Krótkim postscriptum normatywnym*, Bourdieu podkreśla bowiem, że jego celem było pokazanie dziennikarzom możliwości uwolnienia się od ukrytych przymusów poprzez ich ujawnienie i opisanie. Miała to zatem być praca stwarzająca możliwości zwiększenia autonomii w polu dziennikarskim. Niestety, przebieg dyskusji nad książką w środowisku dziennikarskim świadczy o tym, że to przesłanie nie zostało dostrzeżone – tezy Bourdieu zostały poddane gruntownej krytyce, konstruowanej często w sposób daleki od standardów dyskursu naukowego. Jako przykład radykalnej krytyki wygłoszonej przy okazji angielskiego wydania książki może posłużyć dość agresywny tekst Hala Hinsona, który nie przebijając w słowach, oskarża Bourdieu o formułowanie banalnych tez oraz dyletanckie pomijanie ważnych obszarów produkcji telewizyjnej, bez analizy

których nie można zrozumieć współczesnej telewizji (Hinson, 1998)¹. Pozostaje mieć nadzieję, że polskie wydanie książki, wbrew dotychczasowym wzorom recepcji, wywoła ożywioną, ale i merytoryczną dyskusję zarówno w środowisku dziennikarskim, jak i naukowym².

Niniejszy tekst rozpoczynam od krótkiego przypomnienia głównych elementów teorii Bourdieu, która stanowi podstawowy układ odniesienia dla tez zawartych w książce *O telewizji*³. Warto przypomnieć, że i sam Bourdieu uważał, iż przeprowadzona przez dziennikarzy gwałtowna krytyka jego książki w dużej mierze była efektem braku znajomości jego teorii i miejsca, jakie zajmuje w niej refleksja o telewizji. Oczywiście nie mam zamiaru w sposób szczegółowy omawiać tej niezwykle złożonej teorii, chciałbym tylko przywołać i objaśnić te kategorie, które mogą być pomocne w zrozumieniu rozważań na temat telewizji – koncentruję się zatem na wprowadzeniu pojęć pola, habitusu oraz przemocy symbolicznej (1). W dalszej kolejności rekonstruuje wywód dotyczący telewizji. Omawiając argumentację Bourdieu dotyczącą francuskiego pola dziennikarskiego, czasami posługuję się analogicznymi, moim zdaniem, ilustracjami pochodzącymi z polskiego kontekstu (2). W ostatniej części tekstu przedstawiam zastrzeżenia, które można sformułować pod adresem tej książki, oraz szkicuję możliwości wykorzystania tej koncepcji w badaniach z analizy dyskursu (3). Wydaje się bowiem, że traktowanie tej książki jako punktu wyjścia do dalszych badań jest po pierwsze zgodne z intencjami Bourdieu, a po drugie bardzo obiecujące poznawczo.

(1) Pierre Bourdieu w swojej teorii próbował pogodzić problematykę funkcjonowania makrostruktur społecznych z zagadnieniami odnoszącymi się do zjawisk dziejących się w mikroskali. Poddając krytyce zarówno teorię strukturalno-funkcjonalną, jak i koncepcje interakcjonistyczne, Bourdieu chciał usunąć słabości obu tych ujęć oraz zakwestionować niektóre teoretyczne opozycje funkcjonujące na gruncie socjologii (por. np. Jacyno, 1997; Turner, 2008; Szacki, 2002). Według Bourdieu działania nie można zatem zrozumieć, redukując je wyłącznie do presji wywieranej przez obiektywne struktury społeczne albo koncentrując się na subiektywnych procesach interpretacji czy też racjonalnego planowania realizowanych przez jednostkę. Konieczne jest zajęcie się realnym kontekstem działania społecznego, którego główne wymiary wyznaczone są przez kategorie habitusu i pola. Habitus jest dla Bourdieu względnie

¹ We wstępie do angielskiego wydania książki, które ukazało się dwa lata po jej wydaniu francuskim, Bourdieu odnosi się do tej dyskusji, która rozegrała się we francuskich mediach po pierwszym wydaniu książki. Według niego dziennikarze, nie zrozumiejąc jej przesłania, sprowadzając cały wywód do kilku banalnych haseł i niesłusznie potraktowali ją jako atak na własną niezależność (Bourdieu, 1998). W rezultacie doszło do, jak to określa Stuart Allan, „zajadłej” wymiany zdań między urażonymi dziennikarzami a Bourdieu (Allan, 2004: 205).

² Warto podkreślić, że dotychczasowa recepcja książki o telewizji polegała w znacznej mierze na odrzuceniu tez Bourdieu przez dziennikarzy i raczej pozytywnym przyjęciu przez przedstawicieli pola akademickiego. Taki wzór w odniesieniu do angielskiego wydania książki opisuje np. Glen Whelan (2002: 135–138).

³ To twierdzenie nie uprawnia jednak do wniosku, że praca o dziennikarstwie jest tylko dodatkiem do twórczości Bourdieu. Taką tezę stawia np. David Hesmondhaghl, który uważa, że ta książka stanowi nie do końca udaną próbę podjęcia pomijanej wcześniej problematyki funkcjonowania jednego z podpól produkcji kulturowej: „subpola produkcji na wielką skalę”, w obrębie którego mieści się dziennikarstwo (Hesmondhaghl, 2006).

trwałym, kształtowanym przez czynniki społeczno-historyczne wzorem percepcji, oceny i działania, który jest konsekwencją przyswojenia przez ludzkie ciało tego, co społeczne; pole stanowi natomiast system obiektywnych relacji, które są konsekwencją ucieleśnienia tego, co społeczne w rzeczach i mechanizmach (Bourdieu, Wacquant, 2001: 114). Habitus i pole są zatem kategoriami zapośredniczającymi ludzkie działanie: habitus jako będący efektem oddziaływań socjalizacyjnych, względnie otwarty i podatny na modyfikacje zestaw dyspozycji do określonego sposobu postrzegania, oceniania i działania oraz pole jako względnie autonomiczny (niedający się sprawdzić do czynników zewnętrznych) układ obiektywnych relacji pomiędzy pozycjami, zasad działania i reguł gry, konstytuują wspólnie obszar rozciągający się pomiędzy jednostką a strukturami społecznymi. Według Bourdieu głównym przedmiotem zainteresowania socjologii nie są ani jednostki, ani grupy czy struktury społeczne, lecz właśnie dynamiczna relacja pomiędzy habitusem i polem.

Ta relacja jest bardzo złożona: z jednej strony pole wpływa na kształtowanie się określonych habitusów, ale z drugiej strony habitus również kształtuje pole, w obrębie którego się przejawia. Bourdieu, opisując w ten sposób wzajemne oddziaływanie pomiędzy kategoriami, dba o to, żeby uniknąć wszelkiej postaci determinizmu, który zresztą przez krytyków był mu często przypisywany. W rozmowie z Loïcem Wacquanem wielokrotnie podkreśla, że nie chodzi mu o całkowite uwarunkowanie, gdyż zarówno habitus, jak i pole pozostają względnie otwarte i autonomiczne:

Habitus to nie los ani przeznaczenie, a tak się go czasem traktuje. Jako wytwór historii jest on otwartym systemem dyspozycji, bez przerwy konfrontowanym z nowymi doświadczeniami, ciągle poddawany ich wpływom. Jest trwały, ale to nie znaczy, że jest niezmienny (Bourdieu, Wacquant, 2001: 122).

Według Bourdieu znajomość mechanizmów, które biorą udział w kształtowaniu danego habitusu, ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia dążenia do ewentualnego przewyciężenia tych mechanizmów. Warto podkreślić, że taka emancypacyjna myśl, obecna w wielu pracach Bourdieu [np. z dziedziny szkolnictwa (2006) czy też życia naukowego (1984)], pojawia się także na kartach książki o telewizji – Bourdieu, o czym będzie jeszcze mowa, sugeruje, że jedyną możliwością uwolnienia się spod działania tych mechanizmów jest ich rozpoznanie.

Trzecią ważną dla teorii Bourdieu i istotną z punktu widzenia pracy o telewizji kategorią jest przemoc symboliczna. Jest to, jak mówi Bourdieu, taka forma przemocy, która:

oddziałuje na podmiot społeczny, przy jego współdziałaniu. (...) Opiera się ona na fakcie akceptowania przez ludzi zespołu podstawowych przedrefleksyjnych założeń (Bourdieu, Wacquant, 2001: 162).

Przemoc symboliczna polega zatem na legitymizacji realnej przemocy politycznej czy też ekonomicznej za pomocą symboli. Inaczej mówiąc, klasy dominujące w sferze polityki bądź ekonomii mogą wzmacniać swoją dominację za pomocą symboli i wartości, które narzucają jako prawomocne. We wstępie do książki *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania* Antonina Kłoskowska podkreśla, że dla Bourdieu najistotniejsze były dwa aspekty realizacji przemocy symbolicznej: wpajanie kolejnym

pokoleniom określonych wartości oraz mechanizmy awansu szkolnego (Kłoskowska, 2006: 23). Pracę o telewizji można potraktować m.in. jako rozwinięcie pierwszego wątku: niewątpliwie współczesne media (głównie telewizja) są dziś narzędziem przemocy symbolicznej właśnie dlatego, że wpajają kolejnym pokoleniom określone wartości. Prezentują one każdego dnia, przez dwadzieścia cztery godziny na dobę pewne style życia jako prawomocne i robią to w tonacji rozrywkowej, co zwiększa skuteczność oddziaływania i ukrywa będącą jego podstawą przemoc symboliczną.

Podsumowując krótką charakterystykę tych kategorii, trzeba powiedzieć, że współczesne społeczeństwa składają się z wielu pól produkcji kulturowej, takich jak np. pole artystyczne, religijne, gospodarcze, naukowe czy też pole władzy lub pole dziennikarskie. W każdym z nich preferowane są określone habitusy i dominuje specyficzna logika postępowania oraz przymus, których nie da się sprowadzić do logiki czy też przymusu charakterystycznych dla innego pola. W każdym polu toczy się nieustanna walka czy też gra o zajęcie najlepszych pozycji. Dziennikarstwo traktowane jest przez Bourdieu jako jedno z pól, czyli względnie autonomiczny obszar rządzący się własnymi prawami i wytwarzający specyficzne praktyki oraz relacje współpracy i rywalizacji pomiędzy uczestnikami. W przypadku pola dziennikarskiego sytuacja jest specyficzna, bowiem te relacje przekładają się na wytwory, które mają coraz większe znaczenie społeczne, polityczne i kulturowe. Telewizja jako narzędzie przemocy symbolicznej służy, z tego punktu widzenia, klasom dominującym – narzuca jako prawomocne te wartości, które zgodne są z interesem ich przedstawicieli.

(2) Przed przystąpieniem do omówienia książki warto podkreślić, że jest ona oparta na zapisie dwóch audycji telewizyjnych, które zostały zrealizowane w marcu 1996 roku podczas serii wykładów wygłoszonych w Collège de France. Audycje zostały wyemitowane w maju 1996 roku przez telewizję Paris Premiere. Książkę zamyka tekst, w którym Bourdieu dokonuje systematyzacji całego wywodu⁴. W pierwszym wykładzie autor koncentruje się na opisie widzialnych aspektów funkcjonowania telewizji (opisuje mechanizmy rządzące programami telewizyjnymi – głównie chodzi tu o serwisy informacyjne i programy publicystyczne); natomiast wykład drugi poświęcony jest analizie ukrytych mechanizmów rządzących polem dziennikarskim. Od razu zatem należy zauważyć, że w gruncie rzeczy nie jest to praca o telewizji, ale o pewnym wycinku produkcji telewizyjnej. Poza obszarem zainteresowania Bourdieu

⁴ Konstrukcja książki jest bardzo istotna: Bourdieu mówi bowiem o telewizji, wykorzystując formułę wykładu, a to, co ma do powiedzenia jest – po pierwsze – do pewnego stopnia dostosowane do wymogów produkcji telewizyjnej i – po drugie – transmitowane jest właśnie przez to medium. Pojawia się tu zatem szereg wątpliwości i problemów dotyczących np. autonomii wykładowcy, który musi brać pod uwagę preferencje i kompetencje potencjalnego odbiorcy. Jednak, jak pisze Stuart Allan, dzięki temu, że wykłady emitowała stacja Paris Premiere, możliwe stało się ominięcie kontroli korporacji medialnych, zatem Bourdieu miał zagwarantowany znaczny stopień autonomii – nie musiał dostosowywać się do typowych dla telewizji ograniczeń, które zamieniłyby jego wykłady w produkcję czysto rozrywkową (Allan, 2004: 204). Na początku książki Bourdieu dokładnie opisuje różnice pomiędzy warunkami, jakie mu zaproponowano a warunkami, jakie telewizja zazwyczaj narzuca osobom wypowiadającym się na jej potrzeby. Wydaje się zatem, że wbrew często pojawiającym się zarzutom, fakt, że telewizja transmitowała dwa wykłady Bourdieu, po pierwsze, w niczym nie wpływa na ich wartość, a po drugie nie zmienia negatywnej oceny tego medium zawartej w książce

pozostają inne gatunki (np. seriale, filmy dokumentalne, reportaże, programy czysto rozrywkowe, teleturnieje czy też tzw. *reality TV* itd.). Z jednej strony być może jest to wada tej pracy⁵, ale z drugiej strony można powiedzieć, że te obszary czekają dopiero na analizę w kategoriach zaproponowanych przez Bourdieu.

Pierre Bourdieu zabiera głos w dyskusji o telewizji, poddając to medium gruntownej krytyce⁶ – już w pierwszych zdaniach wstępu stwierdza mianowicie, że telewizja stanowi zagrożenie dla innych sfer produkcji kulturowej (np. dla sztuki, literatury, nauki, filozofii). Co więcej, w niebezpieczeństwie znajduje się także życie polityczne i demokracja. Te rozpoczynające wywód zarzuty, które można potraktować jako ogólną ramę interpretacyjną, mogą w jakimś stopniu tłumaczyć gwałtowne reakcje dziennikarzy na książkę. Bourdieu rozpoczyna od omówienia zagadnienia cenzury rządzącej produkcją telewizyjną. Osoba występująca w telewizji na równi z dziennikarzem w niej pracującym traci swą niezależność i musi podporządkować się regułom rządzącym tym medium: nie chodzi jednak o cenzurę polityczną czy ekonomiczną. Oczywiście – wbrew wielu zarzutom – Bourdieu nie neguje istnienia wpływów politycznych czy ekonomicznych, twierdzi jednak, że nie oddziałują one na pole dziennikarskie bezpośrednio⁷. Znajomość tych zewnętrznych uwarunkowań jest warunkiem koniecznym dla zrozumienia mediów, ale jednocześnie warunkiem niewystarczającym. Te obiektywne uwarunkowania stają się bowiem często swego rodzaju parawanem, za którym ukrywają się bardziej abstrakcyjne mechanizmy, dzięki którym telewizja staje się doskonałym narzędziem „szczególnie szkodliwej formy przemocy symbolicznej”

⁵ Tak twierdzi np. David Hesmondhalgh, opisując duże rozczarowanie, z jakim anglojęzyczne środowiska medioznawcze przyjęły tę książkę (2006: 221).

⁶ Bez wdawania się w szczegóły należy przywołać inne ważne (i do pewnego stopnia podobne do stanowiska Bourdieu) głosy krytyczne wobec telewizji. Warto zacząć od dwóch tekstów autora, którego nie sposób wiązać wyłącznie z problematyką mediów – chodzi o przedstawiciela szkoły frankfurckiej Theodora Adorno. Poza krytyczną oceną telewizji jako jednego z elementów przemysłu kulturalnego, zawartą w jednym z rozdziałów napisanej wspólnie z Maxem Horkheimerem *Dialektyki Oświecenia* (1994), Adorno poświęcił telewizji także inne teksty, które powstały w latach 1952–1953 podczas pobytu w USA. Adorno krytykuje tezę o wspólnototwórczej roli telewizji, stwierdzając, że doprowadza ona do oddalania się ludzi od siebie, stwarzając jedynie iluzję bliskości. Drugą ważną właściwością telewizji jest jej podatność na propagandowe i ideologiczne wykorzystanie – za pomocą zestawu klisz skutecznie wdrukowuje ona do świadomości społecznej określone wartości i wzory zachowań jako prawomocne, a wszystko to dzieje się w tonie rozrywkowym (Adorno, 1990a; 1990b). Na rozrywkowej funkcji telewizji koncentrował się wiele lat później Neil Postman, oskarżając telewizję o niszczenie sfery publicznej (Postman, 2002). Teoretykiem, który również krytycznie opisuje oddziaływanie telewizji, jest Giovanni Sartori. W jego argumentacji główną rolę odgrywa zarzut odnoszący się do nadmiernej koncentracji na obrazie i widowisku, której towarzyszy osłabienie umiejętności racjonalnego myślenia (Sartori, 2007). Do sposobów dyskusowania upowszechnianych przez telewizję nawiązuje też Deborah Tannen – stwierdza ona, że pojawienie się telewizji i radia doprowadziło do zaostrzenia debat i zmniejszenia się wagi rzeczowych argumentów (Tannen, 2003). Innym badaczem, który również pesymistycznie zapatruje się na nowe środki przekazu, jest Derrick de Kerckhove. Przedstawia on dowody, które mają potwierdzić tezę, że zasadniczy przekaz telewizji polega na oddziaływaniu dokonującym się poza sferą świadomości (de Kerckhove, 2001).

⁷ Co jest zgodne z całą jego koncepcją: uwarunkowań rządzących poszczególnymi polami produkcji kulturowej nie da się opisać w kategoriach jakiegokolwiek determinizmu. Siły polityczne i ekonomiczne stanowią kontekst, w jakim działają uczestnicy danego pola (gracze), ale samo pole stanowi swego rodzaju obszar pośredniczenia tych wpływów czy też zapórę chroniącą graczy przed deterministycznym oddziaływaniem tych czynników. Loïc Wacquant we wstępie do książki *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej* używa metafory odnoszącej się do działania pryzmatu: „tak, jak pryzmat załamuje promienie, tak pole odkształca działanie sił zewnętrznych zgodnie ze swą wewnętrzną strukturą” (Bourdieu, Wacquant, 2001: 21).

(Bourdieu, 2009: 42). Telewizja narzuca zatem w ukryty sposób partykularną interpretację rzeczywistości jako interpretację uniwersalną i prawomocną – rzeczywistość ma się jawić odbiorcy dokładnie tak, jak ją prezentują dziennikarze. W dalszej części Bourdieu opisuje istotne aspekty tej przemocy symbolicznej.

Ważnym aspektem przemocy symbolicznej uprawianej przez dziennikarzy jest specyficzny sposób selekcji informacji – jedną z funkcji procesów selekcjonowania informacji jest możliwość ukrywania czy też unieważniania spraw istotnych. Dziennikarze, kierując się wymogiem poszukiwania i publikowania newsów sensacyjnych, które znacząco zwiększają oglądalność, pomijają wszystkie inne – te, które kryterium sensacyjności nie spełniają. Dla dziennikarza istotne są tylko te wydarzenia, które można zinterpretować jako sensacyjne (najlepiej „niebываłe”, „szokujące”, „skandaliczne” itp.). Ta zasada selekcji prowadzi do wypaczenia obrazu rzeczywistości. Innym istotnym aspektem przemocy symbolicznej realizowanej przez telewizję jest działalność w tzw. zamkniętym obiegu informacji. Według Bourdieu w mediach krążą cały czas te same newsy, które są przedmiotem nieustannej obróbki (komentarze, omówienia). News, który pojawia się rano w prasie jest następnie przejmowany i powielany przez wieczorne telewizyjne serwisy informacyjne, a pomiędzy tymi dwoma momentami trwa, na co Bourdieu nie zwraca szczególnej uwagi, „obróbka” w dwudziestoczterogodzinnych kanałach informacyjnych. Efektem niestety jest, według Bourdieu, homogenizacja produktów medialnych oraz – można byłoby dodać, odwołując się do Jeana Baudrillarda – implozja znaczenia i powstawanie hiperrzeczywistości. Nieograniczony i niekończący się przyrost informacji, komentarzy odnoszących się do tych informacji i następnie komentarzy odnoszących się do wcześniejszych komentarzy, sprawia, że media tracą związek z rzeczywistością, którą rzekomo chcą opisywać (Baudrillard, 2005).

Kolejnym aspektem przemocy symbolicznej realizowanej przez telewizję jest nieustanna presja czasu prowadząca do upowszechnienia się zjawiska *fast-thinking*. Główną cechą produkcji telewizyjnej jest nacisk na szybkość – trzeba szybko reagować na zmieniającą się rzeczywistość, szybko zdobywać informacje, a następnie jeszcze szybciej je komentować i omawiać. Z tego powodu dziennikarzom potrzebni są pomocnicy – ludzie, najlepiej z tytułami naukowymi, którzy szybko i błyskotliwie skomentują wszystko, cokolwiek się wydarzy. Wytwarzają się stałe relacje pomiędzy dziennikarzami a takimi komentatorami (Bourdieu nieco pogardliwie nazywa ich *fast thinkers*) – w typowej sytuacji dziennikarz wie, do kogo może się zwrócić z prośbą o komentarz. Trudno dziś znaleźć jakieś wydanie serwisu informacyjnego, w którym nie pojawiłyby się jedno- lub dwuzdaniowy komentarz „specjalisty” czy też „eksperta” w jakiejś dziedzinie. Czasami nawet zdarza się, że ta sama osoba występuje we wszystkich wieczornych serwisach (np. Wydarzenia, Fakty, Wiadomości), komentując różne zdarzenia. Problematyczność tej sytuacji polega na tym, że jej efektem jest produkcja ogromnej liczby pozornych komentarzy, które w gruncie rzeczy są dość banalne. Zjawisko „szybkiego myślenia” można obserwować także w programach publicystycznych. Bourdieu wprowadza tu analityczne rozróżnienie na dwa rodzaje debat inscenizowanych w tego rodzaju programach: „prawdziwie fałszywe” i „fałszywie prawdziwe”. W przypadku tych pierwszych

falsz jest oczywisty: spotykają się w nich „starzy znajomi”, którzy występując w stałych konfiguracjach, w stereotypowy sposób są przypisywani (bądź sami się przypisują) do określonych stanowisk i co więcej, ze schematycznego dyskusowania ze sobą uczynili niemal profesję. W przypadku debat „falszywie prawdziwych” wygląda to nieco inaczej: ich fałszywość może być wykazana w oparciu o bardziej drobiazgową analizę (np. analiza roli osoby prowadzącej program, analiza kompozycji sceny). Wydaje się, że te propozycje Bourdieu są obecnie rozwijane w badaniach nad dyskursem (do tego wątku wracam w końcowych fragmentach tekstu).

Pierwszy wykład kończą rozważania na temat sprzeczności istniejących w polu dziennikarskim. Po pierwsze zatem mamy do czynienia ze sprzecznością pomiędzy wymogiem konkurencji oraz wymogiem współpracy i milczącej zgody, będącej następstwem wspólnych interesów. Podstawowym interesem wszystkich dziennikarzy jest konieczność przekonania odbiorców, że działalność dziennikarska jest warunkiem sprawnego funkcjonowania demokracji. W tym obszarze dziennikarze mogą pochwalić się szeregiem sukcesów – za sprawą olbrzymich możliwości narzucania własnych kryteriów ocen oraz kategorii poznawczych uzyskują we współczesnym społeczeństwie demokratycznym status osób, którym wolno więcej. Oni mogą oceniać innych, zaś ich działalność nie powinna być oceniana – wszelkie próby dokonywania takich ocen, szczególnie krytycznych, są traktowane jako ograniczanie wolności słowa. Inna ważna sprzeczność możliwa do zaobserwowania w polu dziennikarskim odnosi się do statusów funkcjonujących w nim dziennikarzy. Z jednej strony zatem mamy grupę tych dziennikarzy, którzy chcieliby zachować autonomię i przeciwstawić się w jakiś sposób wymogom rynku, z drugiej zaś tych, którzy wymogom rynku ochoczo się poddają. Według Bourdieu ten podział odzwierciedla się w podziale na zarabiające ogromne pieniądze „gwiazdy” (mało autonomiczne) i na słabo opłacanych „wyrobników” (oni mogą zachować więcej autonomii i krytycyzmu). Można przypuszczać, że gdyby taka książka została napisana przez polskiego socjologa, to od razu odezwałyby się pełne oburzenia głosy „gwiazd”, które próbowałyby przekonać odbiorców, że to właśnie one są w pełni autonomiczne i bardzo krytyczne. Oczywiście w polskim kontekście istotne także jest, do którego obozu tenże socjolog zostałby zaliczony – w zależności od tego byłby ofiarą ataków dziennikarzy z obozu przeciwnego, ale w obronę wzięliby go zapewne dziennikarze z nim sympatyzujący. Jest to zagadnienie na osobną dyskusję, ale wydaje się, że rzeczywiście w przypadku tzw. gwiazd dziennikarstwa szczególnie wyraźnie widać różne formy zależności, które domagają się szczegółowych badań i analiz. Ten wątek Bourdieu kończy, po raz kolejny podkreślając swoje intencje: jego celem nie jest atak na dziennikarzy, lecz próba opisanie i zrozumienia ich sytuacji.

W drugim wykładzie Bourdieu stawia sobie za cel wykroczenie poza opis tego, co widzialne i przyjrzenie się ukrytym mechanizmom rządzącym działalnością dziennikarzy oraz konsekwencjom dla innych pól produkcji kulturowej, jakie z tej działalności wynikają. Chce zatem, po pierwsze, przyrzeć się ekonomicznym, politycznym, społecznym i kulturowym uwarunkowaniom zawodu dziennikarskiego oraz, po drugie, opisać sposób, w jaki pole dziennikarskie wpływa na inne pola produkcji kulturowej. Choć rozważania oferowane przez Bourdieu dotyczą szeroko rozumianego pola dziennikar-

skiego, to autor koncentruje się przede wszystkim na telewizji jako na tym medium, które nadal ma największy wpływ na kształtowanie życia społecznego.

Zgodnie z podstawowymi zasadami swojej koncepcji Bourdieu stara się unikać myślenia w kategoriach determinizmu i dlatego po raz pierwszy oficjalnie wprowadza do wykładu kategorię pola. Jak wspominałem, kategoria pola pełni w jego teorii rolę pośrednika pomiędzy strukturą a jednostką – jednostki działające w poszczególnych polach postępują zgodnie z wymogami tychże pól, które to z kolei są swoistym – autonomicznym – przetworzeniem zewnętrznych uwarunkowań. Logika pola jest zatem zależna od kontekstu, w jakim to pole jest umieszczone, ale siłą rządzącą działalnością uczestników poszczególnych pól nie da się w prosty sposób sprowadzić do czynników zewnętrznych. Należy zatem podkreślić, że jeśli Bourdieu mówi, iż pole dziennikarskie jest autonomiczne, to oznacza to właśnie istnienie tych swoistych praw, a nie możliwość całkowitego uwolnienia się od zewnętrznych wpływów. Bourdieu pozostaje tu wierny pewnemu sposobowi myślenia o życiu społecznym – sposobowi opartemu na poszukiwaniu wyjścia z istniejących na gruncie nauk społecznych opozycji (determinizm vs. indeterminizm, strukturalizm vs. interakcjonizm). Biorąc pod uwagę te założenia, należy stwierdzić, że badania telewizji muszą oczywiście uwzględniać np. strukturę własności, sposoby finansowania poszczególnych stacji, ale nie można na tym poprzestawać. Analiza tych zjawisk jest konieczna, ale pozbawiona dalszych badań nad wewnętrznymi mechanizmami pola jest równie bezwartościowa, jak analiza, która koncentrowałaby się wyłącznie na tych wewnętrznych uwarunkowaniach.

Pole dziennikarskie nie tylko samo jest uzależnione od kontekstu, w którym funkcjonuje, ale jest ono również jednym z czynników ten kontekst kształtujących. Konsekwencje działalności dziennikarzy można obserwować w innych polach: politycznym, ekonomicznym, literackim czy naukowym. Analiza tych oddziaływań powinna jednak, zdaniem Bourdieu, wykraczać poza dwa fałszywe wyobrażenia o specyfice przemian zachodzących w rzeczywistości społecznej. Chodzi mianowicie o dwa iluzoryczne, jego zdaniem, wyobrażenia: z jednej strony opisom nowych zjawisk towarzyszy często przekonanie, że są one czymś dotąd niespotykanym („iluzja, że jeszcze czegoś takiego nie było”), z drugiej zaś – jest to przekonanie, że są one powtórzeniem wcześniejszych odkryć („iluzja, że było tak zawsze”). Odnosząc to do telewizji, należałoby stwierdzić, że to medium nie wprowadza do rzeczywistości społecznej radykalnych zmian ani też nie jest dla tej rzeczywistości zupełnie obojętne. Jeżeli potraktować to, na pierwszy rzut oka dość oczywiste, stwierdzenie poważnie, to należałoby się zająć badaniami nad oddziaływaniem telewizji, wyzbywszy się uprzedzeń i szukając realnych konsekwencji oddziaływania tego medium.

Według Bourdieu podstawowym skutkiem pojawienia się telewizji jest kreowanie i narzucanie odbiorcom uproszczonego i zbanalizowanego obrazu rzeczywistości społecznej, który prowadzi do homogenizacji i odpolitycznienia społeczeństwa. Ta teza, przywołująca pewne skojarzenia z pracami przedstawicieli szkoły frankfurckiej (por. np. Horkheimer, Adorno, 1994; Habermas, 1977; Adorno, 1990a, b), ilustrowana jest opisem działalności dziennikarskiej polegającej na tworzeniu przekazu doskonale

dostosowanego do gustu jak największej liczby odbiorców. Telewizja oferuje przekaz, który zwalnia odbiorców z konieczności myślenia: wszystkie odpowiedzi i interpretacje są już gotowe, nie trzeba podejmować wysiłku samodzielnego opracowania i przemyślenia podawanych informacji. Serwisy informacyjne nie tylko prezentują wyselekcjonowane, spełniające kryteria odpowiedniego stopnia sensacyjności informacje, ale też narzucają ich określoną interpretację. W ten sposób dziennikarze kreują się, po pierwsze, na jedynych strażnikach moralności i ładu, których autorytetu nie można w żaden sposób podważyć, oraz po drugie, rzeczników społeczeństwa (ludu?), których pozycja opiera się na władzy symbolicznej gwarantowanej przez rolę powszechnie przypisywaną mediom. Mamy tu zatem do czynienia z pewnym paradoksem, z jednej bowiem strony dziennikarze narzucają jedyną prawomocną interpretację rzeczywistości, z drugiej zaś strony wywodzą tę prawomocność z poglądów społeczeństwa, które to społeczeństwo jest przez nich rzekomo reprezentowane. Warto podkreślić, że otwiera się tu obszar możliwych badań. Pierre Bourdieu tylko sygnalizuje te kwestie, które można potraktować jako hipotezy badawcze wyznaczające kierunek badań nie tylko nad mechanizmami narzucania pewnych interpretacji przez dziennikarzy, ale również nad mechanizmami postrzegania tych przekazów przez odbiorców. Ten drugi obszar badań nie jest w książce omawiany, a wydaje się, że jego uwzględnienie również jest konieczne – punktem wyjścia może tu być np. koncepcja kodowania i dekodowania Stuarta Halla (1987).

Władza, którą posiadają uczestnicy pola dziennikarskiego, wykracza poza sferę narzucania określonej interpretacji rzeczywistości społecznej. Uczestniczenie w polu dziennikarskim daje dziennikarzom także możliwość formułowania ocen na temat innych pól i narzucania tych ocen odbiorcom. To dziennikarz decyduje dziś często, kto jest „dobrym” politykiem, ekonomistą, socjologiem czy pisarzem itd. Bardzo często punktem wyjścia do sformułowania takich ocen jest ustalenie, czy rozmówca dziennikarza potrafi właściwie zareagować na następującą prośbę: „proszę to powiedzieć jeszcze raz, tak, żeby nasi widzowie to zrozumieli”. Ci przedstawiciele innych pól produkcji kulturowej, którzy potrafią „mówić tak, żeby widzowie zrozumieli”, są zapraszani regularnie do studia, inni zaś z reguły nie mają tam wstępu. Dziennikarze, stosując kryteria wypracowane w obrębie własnego pola, tworzą i wdrukowują w społeczną świadomość specyficzną hierarchę autorytetów, choć sami bardzo często nie posiadają odpowiednich kwalifikacji do oceny kompetencji uczestników innych pól produkcji kulturowej.

Na tym polega podstawowe niebezpieczeństwo – pole dziennikarskie zaczyna dominować nad innymi polami produkcji kulturowej, narzucając im własne, wynikające głównie z dążenia do zwiększenia oglądalności kryteria i kwestionując kryteria wypracowane w obrębie tych pól. To niebezpieczeństwo jest tym większe, im większy wpływ na kształtowanie świadomości społecznej mają media – a jeżeli chodzi o telewizję, to należy stwierdzić, że ten wpływ jest ogromny. Z uwagi na te okoliczności szczególna odpowiedzialność przypada w udziale tym przedstawicielom innych pól, którzy decydują się na wkroczenie do pola dziennikarskiego (np. poprzez występy w telewizyjnych programach publicystycznych czy serwisach informacyjnych). Bour-

dieu nie namawia, rzecz jasna, do całkowitej rezygnacji z takiej współpracy (sam ją przecież podejmował), ale apeluje o jej gruntowne przemyślenie. Według francuskiego filozofa intelektualności występujący w mediach powinni „walczyć z panowaniem oglądalności”, gdyż jest ona sprzeczna z ideami demokracji (na ten temat por. także: Condry, Popper, 1996; Król, 1996). Wbrew ideologii dziennikarskiej odwoływanie się do oglądalności jako instancji, która ma uprawomocnić tworzenie i upowszechnianie określonych przekazów, nie jest działaniem demokratycznym, lecz raczej działaniem, które demokracji szkodzi. Nie ma tu miejsca na wdawanie się w tę wielowątkową dyskusję, ale warto wspomnieć, że kwestia bezkrytycznego podporządkowania się oglądalności rodzi szereg sprzeczności i paradoksów.

(3) Krytyczny komentarz do książki poświęconej funkcjonowaniu telewizji, poza uwagami formułowanymi już powyżej, należałoby uzupełnić o kilka obszarów – warto mianowicie odnieść się do: rozważań na temat zamkniętego obiegu informacji (a); do analitycznego podziału programów publicystycznych (b), do tezy mówiącej o homogenizacji produkcji medialnej (c). Chciałbym podkreślić, że nie chodzi mi o formułowanie zarzutów pod adresem tej teorii, lecz o wskazanie możliwości wykorzystania ustaleń Bourdieu i ich uzupełnienia. Punktem wyjścia dla tych uwag jest perspektywa analizy dyskursu, która z jednej strony może zaoferować pewne doprecyzowanie tez Bourdieu, a z drugiej – sama może z nich skorzystać, włączając je do własnej aparatury pojęciowej.

(a) Mówiąc o zamkniętym obiegu informacji i będącej jego konsekwencją homogenizacji produktów medialnych, Bourdieu w niewystarczający sposób zajmuje się istotnymi różnicami w sposobie prezentowania poszczególnych newsów w serwisach informacyjnych. Można tu wskazać co najmniej dwie płaszczyzny takiej analizy, której celem byłoby poszukiwanie różnic. Przede wszystkim pewne zróżnicowanie widoczne jest na poziomie tworzenia hierarchii ważności. Analizując np. wieczorne wydania serwisów informacyjnych, można dostrzec, że rzeczywiście wszystkie one mówią o tych samych wydarzeniach, ale często przypisują im inną wagę i zmieniają kolejność ich omawiania (np. news, który pojawi się jako pierwszy w Wiadomościach TVP, może znaleźć się gdzieś w środku Wydarzeń Polsatu i na końcu w Faktach TVN). Analiza takich przesunięć może być prowadzona np. w oparciu o prosty schemat badań zaproponowany przez twórców teorii *agenda setting* (por. np. McCombs, 2008; oraz liczne omówienia tej koncepcji w podręcznikach o komunikacji). Co więcej, przedmiotem analizy może stać się także sposób prezentowania pewnych zdarzeń. To, że wszystkie serwisy prezentują te same zdarzenia (bardzo często nawet w tej samej albo podobnej kolejności), nie oznacza przecież, że te zdarzenia są prezentowane i interpretowane w taki sam sposób. Znow odwołując się do polskiego kontekstu, można stwierdzić na przykład, że telewizja publiczna prezentuje inny obraz rzeczywistości politycznej niż stacje komercyjne. Warto zatem, przyjmując tezę o homogenizacji produktów pola dziennikarskiego w obszarze programów informacyjnych, przyrzeć się szczegółowo istniejącym tu zróżnicowaniom, które wiele mogą powiedzieć np. o politycznym zaangażowaniu poszczególnych stacji telewizyjnych. Wydaje się, że wiele wartościowych analiz tego zróżnicowania można prowadzić, wykorzystując perspektywę analizy dyskursu.

(b) W odniesieniu do analizy debat telewizyjnych perspektywę Bourdieu również można wzbogacić kategoriami analitycznymi wypracowanymi w obszarze analizy dyskursu. Na przykład ustalenie, czy mamy do czynienia z debatą fałszywie prawdziwą, wiele zyskuje, jeśli można je ugruntować w drobiazgowej procedurze badawczej bazującej na analizie konwersacyjnej. Wykorzystując tę metodę badawczą, można zrekonstruować wewnętrzną strukturę debaty, opisać jej dynamikę i strategie argumentacyjne wykorzystywane przez uczestników, wykryć mechanizmy dyskursowe rządzące debatą oraz odpowiedzieć na pytanie o zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania dyskursu (por. Czyżewski, 1997).

(c) Bourdieu mówi o mechanizmach narzucania przez dziennikarzy kryteriów oceny polityków, naukowców, pisarzy, traktując telewizję jako homogeniczną całość. Wydaje się, że warto byłoby wprowadzić bardziej subtelne rozróżnienia. Na przykład, obserwując to, co dzieje się w polskiej telewizji, można zauważyć wyraźną grę pomiędzy różnymi stacjami: polityk, który dla jednej stacji spełnia warunki pozwalające uznać go za „dobrego” polityka, dla innej stacji może być całkowitym zaprzeczeniem tego wyobrażenia. To samo można powiedzieć o naukowcach, pisarzach itd. Co ciekawe, można tu zaobserwować także zależność odwrotną: różne środowiska polityczne mają swoich „ulubionych” dziennikarzy, których traktują jako w pełni profesjonalnych. Oczywiście jest, że ta wzajemna gra o status (tocząca się pomiędzy polem dziennikarskim i polem polityki) warunkowana jest nie tylko poprzez działalność dziennikarzy, ale także poprzez aktywność polityków. W polskim krajobrazie medialnym daje się zauważyć wyraźny podział, który do pewnego stopnia odpowiada zapewne podziałom w sferze polityki. Te podziały również powinny zostać poddane drobiazgowej analizie.

Bibliografia

- Adorno T. W., (1990a), *Prolog do telewizji*, [w:] tegoż, *Sztuka i sztuki. Wybór esejów*, PIW, Warszawa.
- Adorno T. W., (1990b), *Telewizja jako ideologia*, [w:] tegoż, *Sztuka i sztuki. Wybór esejów*, PIW, Warszawa.
- Allan S., (2006), *Kultura newsów*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Baudrillard J., (2005), *Symulakry i symulacja*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Bourdieu P., (1984), *Specyfika dziedziny naukowej i społeczne warunki rozwoju wiedzy*, [w:] E. Mokrzycki (red.), *Kryzys i schizma. Antyścjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. 2, PIW, Warszawa.
- Bourdieu P., (1998), *On Television*, The New Press, New York.
- Bourdieu P., (2009), *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, PWN, Warszawa.
- Bourdieu P., Passeron J.-C., (2006), *Reprodukcja*, PWN, Warszawa.
- Bourdieu P., Wacquant L. J. D., (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Condry J., Popper K., (1996), *Telewizja – zagrożenie dla demokracji*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.

- Czyżewski M., (1997), *W stronę teorii dyskursu publicznego*, [w:] M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wydawnictwo Aureus, Kraków.
- Habermas J., (1977), *Technika i nauka jako ideologia*, [w:] J. Szacki (red.), *Czy kryzys w socjologii?*, Warszawa.
- Hall S., (1987), *Kodowanie i dekodowanie*, „Przekazy Opinie”, nr 1/2, (styczeń–czerwiec).
- Hesmondhalgh D., (2006), *Bourdieu, the media and cultural production*, „Media, Culture & Society”, vol. 28 (2).
- Hinson H., (1998), *On television*, „Salon”, <http://www.salon.com/books/sneaks/1998/04/29sneaks.html>, [data dostępu: 15.05.2010].
- Horkheimer M., Adorno T. W., (1994), *Dialektyka oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, IFiS PAN, Warszawa.
- Jacyno M., (1997), *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu*, IFiS PAN, Warszawa.
- de Kerckhove D., (2001), *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*, Mikom, Warszawa.
- Kłosowska A., (2006), *Teoria socjologiczna Pierre'a Bourdieu. Wstęp do wydania polskiego*, [w:] P. Bourdieu, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, PWN, Warszawa.
- Król M., (1996), *Telewizja i demokracja. Posłowie*, [w:] J. Condry, K. Popper, *Telewizja – zagrożenie dla demokracji*, Wydawnictwo Sic, Warszawa.
- McCombs M., (2008), *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Postman N., (2002), *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa.
- Sartori G., (2007), *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, Wydawnictwo UW, Warszawa.
- Szacki J., (2002), *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, PWN, Warszawa.
- Tannen D., (2003), *Cywilizacja kłótni. Jak zatrzymać amerykańską wojnę na słowa*, Zysk i S-ka, Warszawa.
- Turner P., (2008), *Struktura teorii socjologicznej. Wydanie nowe*, PWN, Warszawa.
- Whelan G., (2002), *Appropriat(e)ing Wavelength: On Bourdieu's On Television*, „Ephemera”, vol. 2(2), <http://www.ephemeraweb.org/journal/2-2/2-2whelan.pdf>, [data dostępu: 15.05.2010].